

LEONARD GÓRKA SVD

Katedra Teologii Ekumenicznej IE KUL

UNIJNA EKLEZJOLOGIA

Walerian Bugel. *Eklezjologie Užhorodské Unie a jejích dědiců na pozadí doby* [Eklezjologia Unii Užhorodskiej i jej spadkobierców w kontekście historycznym]. Olomouc: Univerzita Palackého v Olomouci 2003 ss. 274. ISBN 80-244-0665-9.

Podjęty przez ks. Waleriana Bugela temat rozprawy jest charakterystyczny dla badań historyczno-teologicznych. Recenzowana rozprawa jest w pewnym sensie kontynuacją, ale przede wszystkim poszerzeniem i pogłębieniem dotychczasowych zainteresowań Autora, który wcześniej podejmował już badania nad problematyką bizantyjsko-słowiańską. Autor, pisząc tę rozprawę, ma więc za sobą doświadczenie heurystyczno-metodologiczne, które zaowocowało rzetelnością i poprawnością badań nad eklezjologią Unii Užhorodskiej. Dziełem tym ks. Bugel wieńczy kolejny etap swojej pracy naukowej. Na wstępie należy dodać, że recenzowane dzieło jest czeską wersją, poszerzoną o dwa rozdziały, wcześniejszej wersji polskiej pt. *W obawie o własną tożsamość. Eklezjologia Unii Užhorodzkiej* (Lublin: RW KUL 2000).

1. Praca ks. Bugela wnosi niezaprzeczalny wkład w rozumienie szeroko pojmowanej problematyki dążeń unijnych w formie unii partykularnych między Kościołem rzymskokatolickim a Kościołem prawosławnym. Cel, jaki stawia sobie Autor, jest bardzo ważny dla scharakteryzowania działań unijnych drugiego tysiąclecia na przykładzie zawartej w 1646 r. Unii Užhorodzkiej. Usiłuje mianowicie odpowiedzieć na fundamentalne w tej kwestii pytania, a mianowicie: Jakie rozumienie Kościoła znalazło się u podstaw unii na Zakarpaciu, zarówno u łacinników, jak też u prawosławnych? Czy i na ile owa eklezjologia wykazuje cechy oryginalne? W czym naśladuje inne wcześniejsze unie, a w czym przypomina niektóre późniejsze? Jaka jest ekumeniczna lekcja w obliczu inicjatyw opartych na tego rodzaju eklezjologii? (zob. s. 13)

Autor stawia sobie trudne do rozstrzygnięcia pytania. Odpowiedź na owe pytania wymaga bowiem zarówno dokładnej analizy samych źródeł, jak też uwzględnienia ich szerokiego historycznego, społecznego i politycznego tła. Stopień trudności podwyższa fakt, że kontekstem merytorycznym tego rodzaju działań unijnych jest zróżnicowana tradycja teologiczno-konfesyjna, wschodnia i zachodnia. Odnalezienie się w tych wymiarach wymaga wielkiej otwartości i uczciwości w referowaniu faktów i ferowaniu ocen. Tym bardziej potrzebne, gdyż Autor zaznacza, że rozprawa ma charakter ekumeniczny (s. 14).

2. Do tej pory nikt nie podjął się takiego całościowego i aspektywnego zarazem zadania, które oferuje badaczom problematyki unijnej nowe horyzonty i bodźce do dalszych prac. Wynika to wystarczająco wyraźnie z przedstawionej literatury przedmiotu. Z tego więc punktu widzenia recenzowana rozprawa ma charakter pionierski. Nie chodzi tu bowiem tylko o wypełnienie luk poznawczych. Analizowana przez Autora ze zrozumieniem i krytyczną sympatią literatura przedmiotu uczy głębszego spojrzenia na zjawisko zawierania unii partykularnych między Wschodem prawosławnym i rzymskokatolickim Zachodem.

3. Układ rozprawy jest logiczny. Został podporządkowany głównemu założeniu badawczemu i wynika z zebranego materiału bibliograficznego. Rozprawa składa się ze Wstępu, sześciu rozdziałów podzielonych na mniejsze jednostki, podsumowującego Zakończenia i Bibliografii. Całość wieńczy streszczenie w języku angielskim.

Wstęp (s. 11-19) rozprawy zawiera wszystkie nieodzowne metodologicznie elementy, a więc wprowadzenie w problematykę unijną, określenie celu pracy, wyjaśnienie pojęć, krytyczne omówienie literatury przedmiotu i przedstawienie struktury rozprawy. Metodę pracy, choć nie została formalnie „zdefiniowana”, określa zarówno cel, jak i przedmiot rozprawy. Wiedzy na temat metody pracy dostarczają także opisy poszczególnych etapów realizacji zamierzonego celu. O logice i konsekwencji obranej metody przekonuje nadto sam spis treści rozprawy.

W rozdziale pierwszym, zatytułowanym „Okoliczności historyczne zawarcia i wprowadzenia w życie Unii Użhorodzkiej” (s. 21-60), Autor przedstawia następujące zagadnienia: Kościół wschodni na Zakarpaciu przed Unią Użhorodzką; Wysiłki zjednoczeniowe podejmowane przed 1595 r.; Próby zjednoczeniowe realizowane w latach 1596-1645; Podpisanie aktu unijnego w Użhorodzie; Starania o poszerzenie wpływu unii po 1646 r.; Losy biskupstwa mukaczewskiego do 1771 r.

Rozdział drugi nosi tytuł „Charakterystyka wizji Kościoła w dokumentach unijnych” (s. 61-114) i obejmuje następujące zagadnienia: Unia Florencka jako próba unii całościowej; Unia Brzeska jako przykład unii częściowej; Inne przykłady unii lokalnych (etiopska, mołdawska, malabarska, unia w Marča, unie na Bliskim Wschodzie, unie rumuńskie); Główne cechy eklezjologii wieków XV-XVIII (eklezjologia łacińska, prawosławna, unicka).

Rozdział trzeci, zatytułowany „Rozumienie pojęcia Kościoła w dokumentach Unii Użhorodzkiej” (s. 115-146), składa się z pięciu podporządkowanych jednostek treś-

ciowych: Memoriał unijny z 1652 r.; Dokumenty papieży i kongregacji rzymskich; Dokumenty hierarchii łacińskiej; Dokumenty unitów; Opozycja wobec unii.

Dwa następne rozdziały są, o czym już wspomniano, uzupełnieniem wcześniejszej wersji polskiej, a jednocześnie jej „uwspółcześnieniem” I tak w rozdziale czwartym Autor charakteryzuje „Ruś «Amerykańską» jako kontynuację dziedzictwa Unii Użhorodzkiej” (s. 147-170), ukazując takie zagadnienia jak: Problem emigracji za ocean jako reakcja na problemy społeczno-narodowe; „Powrót ku prawosławiu” jako reakcja na nieuporządkowaną sytuację eklezjalną unitów w USA; Proces tworzenia samodzielnych kościelnych struktur; Ameryka – współczesna sytuacja Kościoła wschodniego pochodzenia bizantyjsko-słowiańskiego.

Z kolei w piątym rozdziale, zatytułowanym „Spojrzenie na Kościół pośród współczesnych dziedziców Unii Użhorodzkiej” (s. 171-188), Autor przedstawia i ocenia: Historyczne okoliczności, mające wpływ na postawy eklezjologiczne na terenie wschodniej Słowacji w 20. wieku; Poglądy na tajemnicę Kościoła pośród dziedziców Unii Użhorodzkiej w 20. stuleciu (prawosławni, unicy, rzymscy katolicy); Problemy związane z poszukiwaniem kościelnej tożsamości wśród spadkobierców Unii Użhorodzkiej.

Ostatni, szósty rozdział („Próba oceny eklezjologii Unii Użhorodzkiej” – s. 189-228) zawiera omówienie następujących zagadnień: Unia Użhorodzka na tle epoki; Główne rysy eklezjologii unijnej drugiego tysiąclecia; Poszczególne elementy charakterystyczne dla unii częściowych; Ekumeniczna lekcja spuścizny unijnej.

4. Jednym z podstawowych osiągnięć omawianej rozprawy jest zebranie i systematyzacja obszernego materiału dotyczącego różnych aspektów problematyki unijnej, a zwłaszcza eklezjologii unickiej. Treść rozprawy świadczy o tym, że Autor z należytą starannością przebadał obszerną literaturę przedmiotu. Porusza się z dużą swobodą w całym gąszczu szczegółowych wątków, które porządkuje zgodnie z przyjętą strukturą pracy. Poprawne wykorzystanie bogatego materiału źródłowego, a także własne dopowiedzenia, będące rozwinięciem i krytyczną oceną prezentowanych poglądów hierarchów i teologów, pozwalają na wysoką ocenę pracy pod względem merytorycznym.

Spośród wielu kwestii podejmowanych i poddawanych ocenie przez Autora niektóre zdają się być szczególnie godne uwagi. Jestem głęboko przekonany, że nawet bez wyraźnych deklaracji słownych rozprawa ks. Bugela dobrze służy dziełu ekumenicznego zbliżenia między Kościołem prawosławnym i Kościołem rzymskokatolickim. Nie może bowiem być mowy o procesie pojednania – jak zauważa Autor rozprawy – jeżeli chrześcijanie zachodni i wschodni nie podejmą wezwania do oczyszczenia historycznej pamięci i jeżeli nie będzie dojrzywało w nich zrozumienie dla odrębnej wrażliwości dogmatycznej i duchowej.

Autonomiczną wartością rozprawy jest zawarta w niej obszerna, bo licząca 39 stron, bibliografia załącznikowa (zob. s. 233-272). Pod względem merytorycznym została określona już w samym temacie pracy. Stanowi ona imponujące narzędzie

pracy, wykorzystane również rzetelnie w przypisach, co świadczy nie tylko o erudycji Autora, ale także o rzetelności przeprowadzonej kwerendy naukowej i wykorzystaniu jej dla dokumentacji analizowanych treści. W związku z tym należy podkreślić charakter przypisów w rozprawie. Przypisy towarzyszące korpusowi pracy nie tylko wskazują na źródło informacji, ale wnoszą wiele nowych rozwinięć myśli, jej precyzacji, wyjaśnień i tekstów źródłowych. Gdyby spojrzeć na przypisy osobno, to objętościowo i treściowo stanowiłyby dzieło komplementarne do tekstu zasadniczego.

Na uznanie zasługuje sposób dokonywania oceny zarówno problematyki unijnej, jak i eklezjologii zawieranych unii partykularnych. Autor rozprawy formułuje sądy w sposób wyważony. Udało mu się ustrzec używania języka emocjonalnego i krzywdzącego dla postaw polemicznych. Szczęśliwie unika stanowisk krańcowych. Gwoli przykładu – w obliczu uprzedzeń i stereotypów ks. Bugel proponuje postawę wyważoną, pojednawczą: „Metody zaprowadzania unii częściowych powinny uświadomić chrześcijanom, że jedyną drogą do osiągnięcia pełnej i trwałej jedności może być jedynie szczery dialog oparty na zasadach równości i partnerstwa. Ponadto konieczne staje się krzewienie wśród wiernych poszczególnych Kościołów tożsamości prawdziwie chrześcijańskiej, która musi zastąpić dotychczasową tożsamość konfesyjną, opartą zwłaszcza na elementach kontrowersyjnych, która stała się konsekwencją petryfikacji podziałów zaistniałych na przestrzeni wieków” (s. 198). Nie oznacza to bynajmniej wyzbycia się własnej tradycji z całym bogactwem różnorodnych, wzbogacających charyzmatów.

Wdzięczny jestem ks. Bugelowi za słowa Zakończenia (s. 229-232), gdzie przedstawia celnymi słowami syntetyczną refleksję oceniającą skomplikowaną problematykę unijną, a szczególnie eklezjologię unijną, która stała u podstaw konkretnej partykularnej unii – Unii Użhorodzkiej. Analiza dokumentów pozwoliła Autorowi zauważyć różnicę w eklezjologii zastosowanej przy zawieraniu Unii Użhorodzkiej po stronie łacińskiej i unickiej. Stała cechą autorów Unii z kręgu Kościoła łacińskiego było utożsamienie Kościoła Chrystusowego wyłącznie z Kościołem rzymskokatolickim. Autor taką postawę określa jako „ekskluzywizm eklezjologiczny” Jego konsekwencją był „ekskluzywizm soteriologiczny” Natomiast wśród unitów dostrzega Autor ścieranie się dwóch wizji eklezjologicznych, z których korzystano wedle potrzeby. Oprócz ekskluzywnego rozumienia tajemnicy Kościoła, które unicy przejęli z teologii łacińskiej, chodziło o bardziej inkluzywny model koegzystencji Kościołów lokalnych, pozostających w stanie braku wzajemnej komunii kościelnej. Na podstawie zachowanych źródeł, jak zauważa ks. Bugel, nie można jednak z całą pewnością określić, czy model ten można utożsamić z eklezjologią „Kościołów siostrzanych” Można natomiast wykazać – co czyni Autor rozprawy – że akt Unii Użhorodzkiej, w porównaniu z deklaracją unijną autorstwa biskupów Terleckiego i Pocieja, wykazuje, że eklezjologia Unii Użhorodzkiej nie odznaczała się tak wyraźnym ekskluzywizmem jak ta doby Unii Brzeskiej. Chodzi zwłaszcza o fragmenty dotyczące możliwości zbawienia oraz o ratyfikację uchwał Soboru Trydenckiego. Niemniej w każ-

dym przypadku unii lokalnych konsekwencją było to, że osiągnięta w ten sposób jedność niosła z sobą nowy podział wśród chrześcijan.

Podsumowując, należy stwierdzić, że rozprawę ks. Bugela odróżnia od dotychczasowych antagonizujących publikacji postawa życzliwego i otwartego myślenia o trudnych i skomplikowanych problemach związanych z problematyką unijną.

Po lekturze rozprawy ks. Bugela należałoby właściwie zadać sobie pytanie: Czy jest możliwa unia bez zniszczenia, czyli idea pojednania Kościoła prawosławnego z Kościołem rzymskim bez zrywania łączności z patriarchatem ekumenicznym w Konstantynopolu oraz z całym chrześcijańskim Wschodem? Dostrzegaliśmy już taką możliwość metropolita kijowski Piotr Mohyla († 1647), gdy w anonimowym memoriale skierowanym do papieża Urbana VIII nakreślił odważny projekt stworzenia autonomicznej metropolii, będącej w jedności zarówno z patriarchą Konstantynopola, jak i ze stolicą rzymską. W odróżnieniu od inicjatorów Unii Brzeskiej działał on w porozumieniu z duchowieństwem i wiernymi świeckimi. Jest to intuicja, która zasługuje również dzisiaj na uwagę. Czyż i dziś nie powinna nam towarzyszyć formuła modlitewna kończąca jego *Lithos*, czyli *Kamień* (Kraków 1642, pisownia oryginalna): „Lepiej niech Pan Bóg sam jakimi On wie sposobami serca obudwu stron i obudwu Cerkwi sprawi i do onej starożytnej jedności przyprowadzi i z obudwu jedno uczyni”?